

Sygnatura akt II Ca 1734/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Oleksiak
Sędziowie:	SO Ewa Krakowiak SO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)

Protokolant: starszy protokolant sądowy A. Z.

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2017 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. N.

przeciwko C. N.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie

z dnia 4 kwietnia 2017 r., sygnatura akt I C 3749/14/K

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł (czteryście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Ewa Krakowiak SSO Katarzyna Oleksiak SSO Krzysztof Wąsik

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 listopada 2017 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego C. N. na rzecz powoda J. N. kwotę 5 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 maja 2015 r. do dnia zapłaty (I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (II), a koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł (III).

Wyrok wydany został w następująco ustalonym stanie faktycznym.

J. N. i C. N. są braćmi.

Prawomocnym wyrokiem z dnia (...) r., sygn. akt (...), Sąd Rejonowy (...)w K. uznał C. N. za winnego występku z art. 157 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu (...) r. w R. poprzez uderzenie pięścią w nos oraz dwukrotne uderzenie pięścią w szczękę spowodował u J. N. obrażenia ciała w postaci urazu głowy i twarzoczaszki z ranami tłuczonymi warg oraz złamania zęba 1+, stłuczenia nosa, które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

Bezpośrednio po pobiciu przez brata powód został zawieszony przez swoją córkę do szpitala do K. na (...). Przebywał tam przez kilka godzin. Po badaniach (w tym RTG) i zatamowaniu krwawienia został wypuszczony do domu z zaleceniem kontroli chirurgicznej lub neurologicznej doraźnie w razie wystąpienia dolegliwości.

Po powrocie ze szpitala powód na drugi dzień wrócił do siebie do W.. W dniu (...) r. udał się do poradni stomatologicznej, gdzie usunięto mu złamanego zęba nr 21, a następnie w dniu (...) r. usunięto mu korzenie kolejnych dwóch zębów.

Po usunięciu zębów powód zlecił wykonanie nowego aparatu nazębnego. Ponieważ już wcześniej miał wykonany aparat, którego koszty zrefundował mu NFZ, powód musiał czekać pięć lat na wykonanie nowego aparatu, który podlegałby refundacji. J. N. ustalił z lekarzem w przychodni, że wykona aparat komercyjnie – za 3 000 zł – bez konieczności oczekiwania na sfinansowanie aparatu z funduszu. Uzgodnioną cenę przekazał lekarzowi. Nie wziął rachunku ani innego pokwitowania płatności za usługę stomatologiczną. Aparat ten został wykonany w (...) r.

Uraz doznany w dniu (...) r. nie powodował konieczności usunięcia zębów 22 i 23 ani wykonania protezy. Usunięcie zęba nr 21 nastąpiło w związku z uszczerbieniem tego zęba przy uderzeniu przez pozwanego. Powód na własne życzenie usunął zęby nr 22 i 23, a wszystkie ekstrakcje i leczenie odbyły się w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Nowa proteza była powodowi potrzebna zamiast starej, bowiem po usunięciu zęba nr 33 pojawił się tzw. „ostrzy wyrostek”, który powodował trudności w używaniu dotychczasowej protezy.

Ból będący następstwem pobicia miał charakter przemijający i miejscowy, a obrażenia powodowały dyskomfort w spożywaniu pokarmów oraz miały charakter estetyczny. Uszczerbek na zdrowiu powoda w następstwie zdarzenia z dnia (...) r. wyniósł 2%.

Po pobiciu, powoda bolała głowa. Musiał stosować odpowiednią dietę, składającą się z miękkich potraw, jednak mimo tego bolał go żołądek od nieodpowiednio pogryzionego jedzenia. Przez miesiąc po pobiciu J. N. przyjmował leki przeciwbólowe. Bolały go usta i podniebienie, które również miał skaleczone. Chwilami był słaby i tracił równowagę. Stał się drażliwy i nerwowy. Stracił apetyt, a ponieważ leczenie powodowało ból, jadł tylko tyle, ile to konieczne. Bardzo schudł. Ponieważ w czasie pobicia korzystał z urlopu, nie musiał brać zwolnienia lekarskiego. Czuł się poniżony tym, że został pobity przez brata, zwłaszcza że widoczne było, iż doznane przez niego obrażenia są wynikiem pobicia, a po powrocie do pracy koledzy pytali co mu się stało.

Do awantury pomiędzy braćmi i pobicia powoda doszło na tle nieporozumień rodzinnych związanych z koniecznością uzyskania przez brata stron S. N. uprawnień do świadczeń z (...). Konflikt w rodzinie N. między powodem a pozwanym trwa od wielu lat i przybiera na sile. Jego przyczyną są nieporozumienia dotyczące majątku po rodzicach. Zarówno powód jak i pozwany przyczyniają się do eskalacji tego konfliktu.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków N. N. (2), M. N. (1), Z. N., E. S., B. C. i M. N. (2) oraz powoda. Z kolei zeznaniom pozwanego Sąd dał wiarę tylko częściowo, tj. w zakresie istniejącego konfliktu między stronami. Sąd Rejonowy czuł się także związany ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego. Zeznaniami świadka A. N. Sąd dał także wiarę jedynie częściowo - w zakresie twierdzeń o konflikcie pomiędzy stronami, jego przyczynach oraz wpływie na wzajemne relacje powoda i pozwanego. Ustaleń w zakresie braku związku przyczynowego pomiędzy wykonaniem przez powoda drugiego aparatu protetycznego a pobiciem J. N. przez pozwanego, a także w zakresie sposobu sfinansowania zabiegów ekstrakcji zębów powoda w (...) i (...) r., jak również skutków pobicia z dnia (...) r.

dla stanu zdrowia powoda Sąd dokonał w oparciu o opinię biegłej w zakresie stomatologii dr n.med. A. P. z dnia (...) r. (k. 78-80). Zeznania świadka E. B. i R. Ł. oceniono jako nieprzydatne dla ustalenia okoliczności mających znaczenie w sprawie.

Orzekając w zakresie żądania odszkodowania Sąd oparł się na art. 415 k.c., art. 361 § 1 k.c. i przy uwzględnieniu – rozważając kwestię przyczynienia się powoda - art. 362 k.c. Sąd uznał, iż roszczenie to nie zasługiwało na uwzględnienie w żadnym zakresie.

Sąd zauważył w pierwszej kolejności, że sama odpowiedzialność pozwanego za szkodę z dnia (...) r. była oczywista, gdyż jako stwierdzona prawomocnym wyrokiem karnym wiązała Sąd zgodnie z art. 11 k.p.c. W związku z tym zarazem podnoszone przez pozwanego okoliczności zdarzenia z dnia (...) r. nie mają żadnego znaczenia dla związania sądu cywilnego ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku z dnia (...) r. co do faktu popełnienia przez pozwanego przestępstwa, którego przedmiotem ochrony jest m. in. nietykalność i zdrowie człowieka.

Zgodnie jednak z art. 361 § 2 k.p.c. szkoda polega albo na stracie, którą poniósł poszkodowany (*damnum emergens*) albo na pozbawieniu go korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). Stratę stanowi pomniejszenie majątku poszkodowanego, które polega albo na uszczupleniu aktywów (w tym obniżeniu wartości określonych składników majątku poszkodowanego) albo na przybyciu pasywów. Natomiast szkoda związana z utraconymi korzyściami ma zawsze charakter hipotetyczny.

W rozpoznawanej sprawie powód jako stratę w rozumieniu powołanego wyżej przepisu wskazał wydatki na: zakup leków, konsultację stomatologiczną, ekstrakcję 3 zębów i protezę zębową. Jak jednak ostatecznie wskazał dochodzona pozwem kwota 3450 zł obejmuje wyłącznie wydatki na wykonanie nowej protezy (3 000 zł) oraz koszt wyrwania trzech zębów (łącznie 450 zł). W ocenie Sądu żądania te nie zasługują na uwzględnienie.

Jak wynika z opinii biegłej, wydanej po dokonaniu przez nią analizy dokumentacji medycznej z leczenia powoda, ekstrakcja zębów 21, 22, 23 została sfinansowana ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Tym samym powód nie poniósł na ten cel wydatków w kwocie 450 zł, których fakt poniesienia nie został dowiedzony w inny sposób niż przez zeznania powoda, a które w świetle zapisów z dokumentacji medycznej nie zasługują w tej części na wiarę.

Z kolei potrzeba zmiany przez powoda protezy zębowej nie pozostawała w związku z uszczerbieniem zęba nr 21, gdyż – co wynika z opinii biegłej – było konsekwencją komplikacji po ekstrakcji zęba nr 33 (pojawienie się tzw. „ostrego wyrostka”). Wobec powyższego brak było związku przyczynowo – skutkowego między zdarzeniem w postaci pobicia powoda a szkodą w jego majątku, polegającą na konieczności poniesienia kosztów opisanych wyżej procedur medycznych.

Powód nie wykazał również konieczności poniesienia kosztów zakupu leków, a nadto konieczność taka wydaje się wątpliwa w obliczu opinii biegłego, który stwierdził, iż ból odczuwany przez powoda nie był długotrwały i uciążliwy, choć podkreślić należy, że dokonywanych na ten cel wydatków powód nie objął ostatecznie zgłoszonym żądaniem odszkodowawczym.

Orzekając natomiast w zakresie zadośćuczynienia Sąd oparł się na art. 445 k.c. i uznał, że żądanie to jest zasadne jedynie w części, tj. co do kwoty 5 000 zł.

Na wstępie Sąd zauważył, że szkoda, której doznał powód, stanowi następstwo czynu niedozwolonego, a z odpowiedzialnością deliktową wiąże się możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę określona przez art. 445 k.c., dlatego też w rozpoznawanej sprawie żądanie przez powoda zadośćuczynienia było co do zasady uprawnione.

Szkoda niemajątkowa, to cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia).

Zasądzenie stosownej sumy pieniężnej jako zadośćuczynienia było usprawiedliwione tym, że w wyniku pobicia powód doznał złamania zęba nr 21, stłuczenia nosa, urazu głowy (twarzoczaszki) z ranami tłuczonymi warg, musiał skorzystać

z pomocy (...) i poddać się dalszemu leczeniu stomatologicznemu (ekstrakcja zęba 21) Powód odczuwał dolegliwości bólowe wywołane uderzeniem. Cierpienia powoda wynikały również z pourazowych zaburzeń adaptacyjnych – po wypadku stał się nerwowy, gdyż obawiał się ataku ze strony brata. Powód zobligowany był do stosowania diety składającej się z miękkich pokarmów, która negatywnie odbiła się na jego zdrowiu; powód stracił apetyt i schudł, a z powodu problemów z łaknieniem bolał go żołądek. Cierpienia powoda potęgował jego zaawansowany wiek oraz bliskie pokrewieństwo ze sprawcą, jak również obawy przed docinkami ze strony kolegów w pracy odnośnie przyczyn doznanych obrażeń.

Jednocześnie Sąd miał na uwadze również fakt, iż zajście z dnia (...) r. stanowiło konsekwencję rodzinnego konfliktu, za którego istnienie i eskalację odpowiedzialność ponoszą obie strony. Bezpośrednią przyczyną pobicia powoda była awantura wywołana odmową podpisania przez J. N. dokumentu potrzebnego bratu S. do (...) w celu uzyskania ubezpieczenia, a powód złożenie swego podpisu na tym dokumencie uzależnił od rozwiązania konfliktu o majątek po rodzicach w sposób przez siebie oczekiwany.

W konsekwencji zasądzona na rzecz J. N. tytułem zadośćuczynienia kwota 5 000 zł jest w ocenie sądu odpowiednia, a kwota wyższa (żądane 8 000 zł) byłaby nieuzasadniona i prowadziłaby do wzbogacenia powoda, a nie taki jest cel roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia.

Stosownie do art. 445 § 1 k.c. przyznana poszkodowanemu tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę suma pieniężna winna być „odpowiednia” i jako mająca charakter kompensacyjny musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie jej wysokość nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Powinna ona być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Podkreślił zarazem Sąd, że wykluczane jest mechaniczne ustalanie wysokości zadośćuczynienia poprzez przyjęcie jakiejś kwoty, a następnie pomnożenie jej przez określony przez biegłych stopień uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno bowiem nastąpić przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a wszelki automatyzm jest tu niedopuszczalny.

Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 19 maja 2015 r. do dnia zapłaty, bowiem dopiero w dniu 18 maja 2015 r. pozwanemu został doręczony odpis pozwu (k. 25), w którym została sprecyzowana wysokość kwoty dochodzonego od pozwanego roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, a zatem terminem od którego możliwym jest naliczanie odsetek od kwoty dochodzonej pozwem, jest następnym dniem po dniu doręczenia pozwu pozwanemu.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt III wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując ich wzajemnego zniesienia między stronami, a to wobec tego, że powództwo zostało uwzględnione w około połowie (zasądzona kwota stanowi blisko 44% żądania pozwu).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżył go w zakresie punktów I i III i zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału w sprawie poprzez przyjęcie, że kwota 5 000 zł była niezbędna dla naprawienia krzywdy powoda. Mając na uwadze ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości lub zmniejszenie zadośćuczynienia oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje względnie zmianę orzeczenia w tym zakresie stosownie do nowo zasądzonej kwoty.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podziela – przyjmując je za własne - ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, jak i oparte na nich rozważania natury prawnej, przez co szczegółowe ich tutaj powielanie uważa za zbędne (postanowienie SN z 26.04.2007 r., II CSK 18/07), ograniczając się jedynie do odniesienia się do zarzutu apelacji.

Apelacja choć formułuje zarzut błędnych ustaleń faktycznych Sądu, to w istocie nie wskazuje, które z tych ustaleń zostały poczynione wadliwie, jakie ewentualnie uchybienia w procesie oceny dowodów doprowadziły do nieprawidłowych ustaleń oraz który fakt został ustalony jako zaistniały pomimo jego w rzeczywistości niewystąpienia. Apelacja więc tak naprawdę sprowadza się w istocie do zakwestionowania prawidłowości zastosowania art. 445 k.c. poprzez ustalenie samej tylko wysokości zadośćuczynienia, która w ocenie pozwanego jest za wysoka w odniesieniu do okoliczności sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego jednak, w sprawie nie doszło też do naruszenia w.w. przepisu prawa materialnego. W kontekście tego zarzutu, który kwestionuje wysokość przyznanego zadośćuczynienia wskazać należy na zasadę, że ustalenie wysokości kwoty z takiego tytułu stanowi przede wszystkim domenę sądu, który bezpośrednio przeprowadza postępowanie dowodowe. Oczywiście także wysokość zadośćuczynienia podlega kontroli instancyjnej, ale jak napisał Sąd Apelacyjny w L. w wyroku z dnia (...) r. „orzekanie o wysokości zadośćuczynienia, z zachowaniem postulatu „odpowiedniości” należy do swobodnego uznania sądu (przede wszystkim pierwszej instancji). Tej dyskrecjonalnej władzy sędzię sąd odwoławczy zmieniać nie może, o ile sąd pierwszej instancji prawidłowo zbadał i ocenił wszystkie okoliczności sprawy. Atrybut swobody orzekania o wysokości zadośćuczynienia wynika z faktu, iż nie istnieją żadne zobiektywizowane, ustawowo określone kryteria pozwalające sądowi na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu we wprost określonych przedziałach pieniężnych. Sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania przez niego apelacji okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono rażąco wygórowane (albo rażąco niskie)” (I ACa 814/12, niepubl.; podobnie wyrok SN z 18.11.2004 r., I CK 219/04). Sąd odwoławczy może zatem zmienić wysokość przyznanego w I instancji zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy to albo nie uwzględni wszystkich okoliczności sprawy, albo w sposób oczywisty źle je ocenia, albo gdy wysokość zadośćuczynienia jest niewspółmierna do krzywdy, rażąco wygórowana lub zaniżona, czy po prostu niesprawiedliwa. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z żadną z takich okoliczności, a zadośćuczynienie przyznane zostało w wysokości całkowicie adekwatnej do szkody (krzywdy) powoda. Wywód Sądu Rejonowego na ten temat należałoby właściwie powtórzyć. Sąd Rejonowy uwzględnił i prawidłowo zważył właściwie wszystkie okoliczności, które przy ocenie stopnia krzywdy i wysokości zadośćuczynienia brać należy pod uwagę i Sąd Okręgowy nie dostrzegł pola do ewentualnych zmian w tym zakresie.

Pozwany w apelacji stara się umniejszać krzywdę powoda, bagatelizuje zarówno doznane przez niego urazy i ich skutki, konieczność leczenia, jak i konsekwencje w sferze psychicznej i emocjonalnej. Stara się zatem polemizować z jedynie indywidualnie odczuwanymi i zupełnie niemierzalnymi, bo jedynie subiektywnie uchwytnymi postrzeżeniami jednostki. Pozwany stara się zarazem bagatelizować, a może wręcz lekceważyć, następstwa zdrowotne, zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej, jakie stały się udziałem powoda w następstwie agresywnej napaści pozwanego. Taka polemika nie dość, że nie może być skuteczna, to jeszcze wydaje się być kontrowersją niestosowną. Pozwany zdaje się bowiem zapominać, że jego zachowanie, nawet jeżeli sprowokowane wieloletnim sporem z bratem, miało jednak cechy absolutnie niedopuszczalnego i karygodnego. Nawet jeżeli u podłoża sporu leżał spór rodzinny, to żaden jego poziom nie może usprawiedliwiać eskalacji, której skutkiem jest sięgnięcie po argument siły i odwołanie się do kryminalnego wręcz rękoczynu. Żaden Sąd takiego zachowania nie może usprawiedliwić, a pamiętać trzeba, że postawa powoda, która w sporze majątkowym z bratem nie jest wcale obojętny, została przez Sąd I instancji zauważona i uwzględniona przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Postawa jednak pozwanego, który sięgnął po argument pięści i skierował jej siłę na twarz własnego brata zasługuje na szczególne potępienie i nie może być na nią zgody. Właśnie szczególnie więzi, jakie łączą napastnika z ofiarą potęgują skalę zająścia. To osoba sprawcy powoduje, że negatywne odczucia powoda muszą być szczególnie mocne. Każdy prawidłowo uformowany człowiek musi czuć się szczególnie poniżony, czy upokorzony, jeżeli rękę na niego podnosi osoba najbliższa. Oceny tej nie zmienia nawet tło zająścia i spór majątkowy między braćmi, zwłaszcza jeżeli popatrzy się na to w ten sposób, że motywacja pozwanego, który spór pieniężny zdecydował się przenieść na płaszczyznę siły fizycznej i niepohamowanej agresji, jest taka, która zasługuje wręcz na szczególne potępienie, jako zachowanie motywowane najniższymi pobudkami. Nie można wreszcie zapomnieć o tym, że postawa samego powoda została przez Sąd Rejonowy uwzględniona, jako zasadnicza przyczyna obniżenia żądanej kwoty do sumy ostatecznie zasądaney.

Jeśli więc chodzi o kwestię wysokości przyznanego zadośćuczynienia, to nie doszło w sprawie do naruszenia nie tylko przepisów o charakterze proceduralnym i w zakresie ustaleń faktycznych, ale też przepisów materialnoprawnych – art. 445 k.c., a przyznana kwota spełnia wszystkie kryteria, którym winna odpowiadać, to jest: nie jest rażąco wygórowana, stanowi odpowiednią, ekonomicznie odczuwalną, ale zarazem nie stanowiącą o nieuzasadnionym wzbogaceniu i adekwatną do aktualnych stosunków społecznych sumę pieniężną oraz jest utrzymana w rozsądnych granicach. W konsekwencji wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia uznać należało za ustaloną w prawidłowy sposób.

Mając wszystko powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku oddalającego apelację.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Pozwany przegrał swoją apelację, więc był zobowiązany do zwrotu jej kosztów na rzecz powoda. Na zasądzoną kwotę 450 zł złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda obliczone na podstawie § 2 pkt. 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu z daty wniesienia apelacji.